

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 86 — ROK VII

PIĄTEK 30 MARCA 1951 ROKU.

CENA 10 GR.

Dla pokoju — dla socjalizmu CZYN PIERWSZOMAJOWY łódzkiej klasy robotniczej

Rośnie fala zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta 1. Maja. Coraz to nowe zakłady pracy podejmują wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa, rzucone przez załogę Zakładów Stow. Mechaników w Pruszkowie.

Metalowcy, górnicy, włóknarze, robotnicy Warszawy, Łodzi, Katowic, Szczecina, złączeni w wielkim, jednoczącym wszystkich ludzi pracy frontie pokoju, podnoszą jakość produkcji, zwiększają wydajność pracy, podejmują imponujące zobowiązania, których wykonanie przyspieszy realizację Planu 6-letniego, wzmocni międzynarodowy obóz postępu i pokoju.

Tysiące metrów tkanin i kilogramów przędzy, wyprodukowanych ponad plan, tysiące ton węgla, setki nowych maszyn, miliony zaszczytnych złotych — oto godna odpowiedź polskiej klasy robotniczej na knowania imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Zakłady im. Stalina

Kiedy do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina dotarła wieść o podjęciu Czynu 1-Majowego przez metalowców z Pruszkowa, robotnicy i robotnice postanowili natychmiast włączyć się do socjalistycznego współzawodnictwa pracy na cześć święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Przedownia pracy, przodka Natalia Zimoi, szybko porusza się wśród długich rzędów maszyn.

Dla uczczenia święta klasy robot-

niczej — oświadcza — podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 114 na 120 proc. To będzie mój wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Do realizacji swego zobowiązania przystąpiam już od dzisiaj.

Przódki Wojtyśiak, Łojczyk, Krzywańska i inne też już mają przygotowane przez siebie karteczki z zobowiązaniami produkcyjnymi, z którymi wystąpią na ogólnym zebraniu załogi.

Przódka Łojczyk podwyższy pro-

dukcję ze 129 proc. do 135 proc.

Przódka Krzywańska podwyższy wykonanie bazy produkcyjnej o 3

procent. Podobne przygotowania

czynią robotnicy i w pozostałych oddziałach produkcyjnych.

Wszyscy czekają chwili, kiedy robotnicy wszystkich oddziałów zbiórą się na ogólnym zebraniu załogi i tam podejmą indywidualne i ogólne zobowiązanie produkcyjne.

Właśnie zmiana ramna kończy pracę. Ze wszystkich sal i oddziałów ZPB im. Stalina wychodzą śpiesznie robotnicy i robotnice, udając się w kierunku Robotniczego Domu Kultury, gdzie odbędzie się zebranie całej załogi.

Obszerna, odświętnie przybrana sala wypełnia się szybko po brzegi. W nastroju pełnym uroczystego skupienia na trybunę wstępuje przewodniczący rady zakładowej, tow. Zagóda.

Dzień 1 Maja — mówi — jest dniem solidarności mas pracujących całego świata. Święto 1 Maja, w roku na rok jest obchodzone coraz bardziej uroczystie przez klasę robotniczą.

Współzawodnictwo na cześć 1 Maja to wzmożona walka klasy robotniczej o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego i zarazem ogromny wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego. Załoga naszych zakładów, podejmując zobowiązania produkcyjne, manifestuje nieugiętą wolę walki o pokój o szczególnie ważne jutro. Nasze zobowiązania produkcyjne, nasze wyprodukowane ponad plan metry tkanin i kg przędzy to cios w obóz podżegaczy wojennych.

Przemówienie tow. Zagódy jest wielokrotnie przerywane oklaskami. Zgromadzona załoga donośnie skanduje: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój.

Z kolei głos zabiera Tkaczka Kubiś. Dla uczczenia święta klasy robotniczej — oświadcza — pragnę swą pracę przyczynić się do zwycięstwa pokoju, zobowiązuje się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 123 proc. na 125 proc.

Znowu następuje fala okrzyków i oklasków. Długo na sali rozbrzmiewa okrzyk: po-kój, po-kój.

Coraz to nowe zobowiązania produkcyjne składają robotnice i robotnicy. Tkaczka Błaszczak zobowiązuje się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 110 na 120 proc. Nie brak zobowiązań majstrów i pracowników umysłowych.

Następnie dyr. nac. ZPB im. Stalina, tow. Radzikowski, odczytuje ogólne zobowiązania załogi. I tak załoga przedziału cienkopiędnej da ponad plan produkcję wartości

40.271,00 zł., przedział średnioprzedni wyprodukuje ponad plan 26.204 kg. przędzy. Przedział odpadkowa da dodatkową produkcję wartości 30.231,45 zł.

Załoga Nowej Tkalni wyprodukuje ponad plan 175.000 mtr. tkanin. Tkalnia Zakardowa da ponad plan przeszło 19.000 mtr. tkanin.

Tkalnia Automatyczna wyprodukuje ponad plan 25.100 mtr. Robotnicy oddziału Wykończalni obniżą koszty produkcji o 3,5 proc.

Załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych dadzą ponad plan produkcję wartości 1.889.691,00 zł.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W zwartym i solidarnym froncie robotnicy krajów europejskich wystąpią przeciwko wrogom ludzkości

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. BURSki o wynikach obrad Konferencji w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski — przewodniczący delegacji polskich robotników, która brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, wskazał w rozmowie z przedstawicielem PAP na doniosłe znaczenie konferencji w walce o pokój i jednolity front robotniczy.

„Europejska Konferencja Robotnicza — oświadczył m. in. Aleksander Burski — obradując przy udziale 894 delegatów, reprezentujących klasę robotniczą 19 krajów, była potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Będzie ona miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego spotęgowania trwającej na całym świecie walki o pokój. Konferencję cechowała pełna jedność, mimo że skupiała ona przedstawicieli robotników o różnych poglądach politycznych, organizacyjnych — zarówno lewicowych, jak i chrześcijańskich, socjaldemokratycznych i innych oraz robotników niezrzeszonych. 392 delegatów było bezpartyjnych. Wśród 364-osobowej delegacji robotników Niemiec Zachodnich 14 proc. stanowili komuniści, przeszło 16 proc. — socjal-demokraci, pozostali reprezentowali najszerzy wachlarz przekonań politycznych. Wiele było bezpartyjnych.

Wyrazem pełnej solidarności uczestników obrad z hasłami konferencji było m. in. spontaniczne podpisywanie przez wszystkich członków wszystkich delegacji treści telegramu do obradującej w Paryżu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z żądaniem postawienia na porządku obrad przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw sprawy demilitaryzacji

Zbudujemy wieś socjalistyczną

Listy chłopów do Prezydenta Bieruta

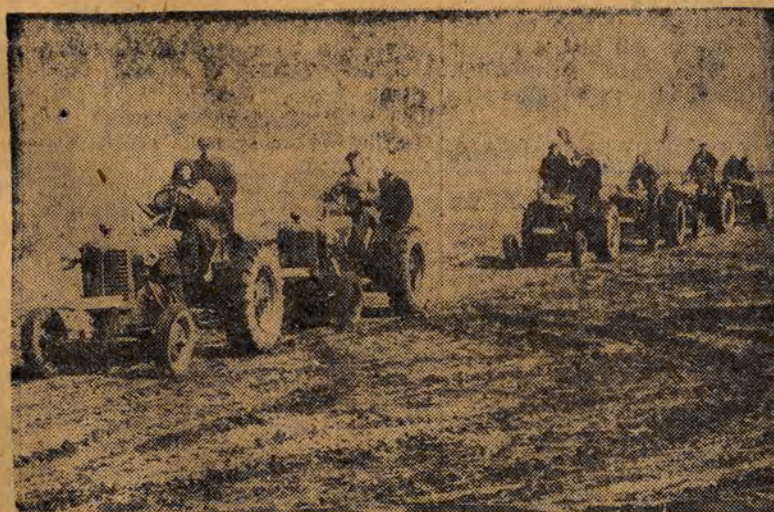
WARSZAWA (PAP). — Przygotowując się do rozpoczęcia wielkiej bitwy o plon tegoroczny, pracujący chłop w tysiącach wsi podjął zobowiązania produkcyjne, zmierzające do przedterminowego zakończenia akcji siewnej i prac pielęgnacyjnych oraz poważnego zwiększenia plonów z hektara.

O treści tych zobowiązań, o pełnej gotowości do ich wykonania i przekroczenia meldują Prezydentowi Bierutowi w specjalnych listach i depeszach pracujący chłop z różnych powiatów kraju.

W listach, chłop podkreśla, że przystępują do współzawodnictwa, wzorując się na swych braciach ro-

botnikach. Rolnicy ze wsi Kazimierzów w pow. Brzeziny, tak piszą na ten temat: „Biorąc przykład z klasy robotniczej — górników, metalowców, włóknarzy — zobowiązujemy się wykonać w 100 proc. plan kontraktacji, sprawnie i szybko przeprowadzić tegoroczną kampanię siewną i uprawiać pola maszynami”.

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie — piszą chłop z Poddebi na, Tuszyń, Niedas i innych wsi — że dążyć będziemy do zbudowania socjalistycznej wsi — wsi twórczej i radosnej pracy. Cel nasz osiągniemy, pokonując wszystkie trudności, łamiąc opór wroga klasowego — kulaków”.



POM w Izabelowie (powiat sieradzki) pieruszy w województwie łódzkim przystąpił do wiosennej akcji siewnej. Na zdjęciu — traktorzyści z Izabelowa w drodze na pola spółdzielni produkcyjnej.

Wbrew reakcyjnemu dekretem rządu

Strajk robotników naftowych Iranu

LONDYN (PAP). — Jak donosi prasa teherańska, administracja Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego zmniejszyła dodatek, wypłacany robotnikom obozom rodzinnym jako kompensata „za trudne warunki bytu”.

Wszyscy robotnicy takich ośrodków przemysłowych, jak Bender-Maszur i Aga-Dżari, ogłosili 25 bm. strajk oraz zorganizowali wiece i demonstracje protestacyjne.

Na znak solidarności ze strajkują-

cymi robotnikami dnia 25 marca zastrajkowało 500 studentów szkoły technicznej w Abadanie. W tym samym dniu w Abadanie odbyła się demonstracja robotników rafinerii nafty, w czasie której mówcy wyzywali do proklamowania strajku powszechnego robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. Między demonstrantami a policją doszło do starć. W Abadanie, mimo ogłoszenia stanu wyjątkowego, strajkuje 3 tysiące robotników.

Cały naród hiszpański oczekuje likwidacji reżimu Franco

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Post” w korespondencji z granicy hiszpańsko-francuskiej zapowiada dalsze masowe manifestacje antyfrankistowskie w Hiszpanii, zwłaszcza w północnej, uprzemysłowionej części kraju.

Cały naród hiszpański — przyznaje dziennik — żyje nadzieją, że wzmagający się rozkład gospodarczy Hiszpanii przyspieszy drogę do likwidacji reżimu Franco. Najśliszszymi nastrojami antyfrankistowskimi — jak podaje „New York Post” — jest wśród młodzieży uniwersyteckiej i wśród robotników przemysłowych.

Przed 12 kwietnia w Albanii

TIRANA (PAP). — Za dwa tygodnie — 12 kwietnia — rozpoczyna się w Albanii kampania zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Jak podaje prasa albańska, w całym kraju robotnicy zaciągają zobowiązania produkcyjne, pragnąc uczcić ten dzień nowymi sukcesami na froncie pracy.

Rozkład w socjalistycznej partii Indii Żądania utworzenia jednolitego frontu demokratycznego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi: Dziennik „Delhi Times” podaje do wiadomości, że znana hinduska działaczka społeczna Aruna Asaf Ali wystąpiła z partii socjalistycznej „w wyniku poważnych różnic zdań między nią a przywódcami partii w sprawie polityki i programu socjalistycznej partii Indii”.

Dziennik podkreśla, że w partii socjalistycznej panuje głęboki rozkład, że szeregowi członkowie partii są rozczarowani i zaniepokojeni polityką przywódców partyjnych, którzy za podstawowy cel partii uważają walkę przeciwko demokratom.

Olbrzymia większość członków partii socjalistycznej — stwierdza dalej dziennik — żąda radykalnej zmiany polityki partii, żąda polityki sojuszu ze wszystkimi organizacjami demokratycznymi w kraju, utworzenia jednolitego frontu sił demokratycznych, który by uzyskał zwycięstwo w czasie wyborów i który by pozwolił prostym ludziom rządzić swym krajem.

Ogólnoeuropejska Konferencja Młodzieży rozpatrzy środki i metody walki przeciwko przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Trizonii

PRAGA (PAP). — W dniu 28 marca odbyła się w Libercu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Za-

chodnich i imperialistycznym przygotowaniom wojennym.

Zebrań przywitał przewodniczący CZM Zdenek Heizlar. Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honnecker wygłosił referat, w którym podkreślił zbrodniczą politykę imperialistów zachodnich.

Następnie zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego ZMP Leon Janeczka, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Konferencja przyjęła propozycję delegacji polskiej zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

31 bm. — posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zawiadamia, że rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju odbędzie się w dn. 31 marca br. o godz. 10 rano, w sali Rady Państwa.

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej, która na przestrzeni stu dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe boje wystąpienia w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, redakcja „Głosu Robotniczego” ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br.

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego”.

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszystem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Z całego świata

— TEL AVIV. Jak donosi korespondent dziennika „Al Hamiszmah”, były generał hitlerowski Strachowitz, który dowodził 9 dywizją pancerną, mianowany został „doradcą” wojskowym przy Legionie Arabskim w Transjordanii.

— LONDYN. W czasie debaty w parlamencie hinduskim nad budżetem na rok 1951-52 poddano ostrej krytyce działalność ministerstwa obrony, którego pracownicy dopuścili się szeregu nadużyć. W wyniku przebiegu dyskusji parlament odroczył głosowanie nad zatwierdzeniem pozycji budżetu, dotyczących wydatków na cele wojenne.

— MOSKWA. Do Zagłębia Donieckiego przybyła w tych dniach z wyścieślą delegacją związkowa górników NRD z przewodniczącym związku zawodowego górników — Maksimem Fritschem na czele.

— PARYŻ. W stolicy Francji trwa strajk pracowników transportu miejskiego, ponieważ rozmowy z administracją nie dały żadnych wyników. Władze usiłują zmusić strajkujących do wznowienia pracy. W tym celu na mocy rozporządzenia rządu, wystosowano liczne indywidualne rozkazy „mobilizacyjne” do pracowników metra i autobusów. Ponadto wielu pracowników otrzymało wezwania do policii. Strajkujący odmówili jednak zastosowania się do tych bezprawnych rozkazów.

Wzorem Trumana i S-ki

Adenauer zamieszany w wielką aferę finansową

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, Adenauer i kilku członków rządu w Bonn zamieszanych jest w jednej z największych po wojnie afer oszukańczej. Sprawa wyszła na jaw w związku z pociąganiem do odpowiedzialności niejakiego Erwina Himmlera, który stanął przed sądem w Wuerzburgu, o oskarżony o roztrwonienie 272 tysięcy marek.

Himmler twierdził, że zamierza zbudować duży dom wypoczynkowy dla sportowców, wyposażony w odpowiednie urządzenia dla treningu. Dla swego wątpliwego przed-

sięwzięcia pozyskał on poparcie materialne 14 zachodnio-niemieckich towarzystw sportowych. Ponadto zwracał się on do wielkich przedsiębiorstw, organizacji i osób prywatnych z prośbą o ofiary pieniężne.

Ofiary te hojnie wpływały na ręce Himmlera, gdyż przedstawiał on pisemne rekomendacje od Adenauera, ministra gospodarki w rządzie bawarskim Erharda i premiera Bawarii — Eharda.

Rekomendacje te Himmler uzyskał, pomimo że znajdował się pod nadzorem policji kryminalnej.

ZYCIE PARTII

Zadania grup partyjnych
w realizacji zobowiązań 1-Majowych

Dzięki uchwale Biura Organizacji KC PZPR o grupach partyjnych nastąpiły wielkie zmiany w pracy naszej organizacji partyjnej. Ożyły, zaktywizowały się dotowe ognia naszej organizacji — grupy partyjne. Przestrzegając ściśle zasady wiary produkcyjnej, budowali się ich w naszych zakładach 24.

Kierownictwo organizacji partyjnej od chwili powstania nowych grup, otacza je szczególną opieką. Systematycznie odbywają się narady z organizatorami, na których omawia się bieżące zagadnienia produkcyjne. Naczelnym zadaniem jest podniesienie wydajności pracy. Nowe normy są obecnie znacznie przetrzebione we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Grupy partyjne czuwają nad tym, aby wydajność naszej załogi stale wzrastała.

Przed kilku dniami zostało zwołane zebranie organizatorów grup partyjnych, poświęcone sprawie po dejmowania zobowiązań 1-Majowych. Wtedy dopiero przekonaliśmy się, jak wielką pomoc stanowią grupy w pracy partyjnej. Organizatorzy ich z działu montażu, z odlewni, z frezowni, orientując się do brze w możliwościach produkcyjnych swych oddziałów, przeprowadzili wśród załogi akcję, mobilizującą do podejmowania Czynu 1-Majowego. Dzięki działalności grup załoga naszych zakładów pierwsza na terenie Łodzi i województwa zainicjowała podejmowanie zobowiązań 1-Majowych, wzywając załogi wszystkich zakładów.

Grupy partyjne pracują kolektywnie. W stolarni działa grupa tow. Kubisiaka. Tow. Kubisiak rozdzielił pracę partyjną wśród wszystkich członków swej grupy. Tow. Adam Łukasik ma powierzone obowiązki kolportera. Brygadziści Kotszalt czuwa nad sprawami produkcyjnymi. Obowiązkiem jego jest samemu wykonywać pracę bez zastrzeżeń i śledzić wyniki produkcyjne pozosta-

łych pracowników stolarni. W narzędziowni pracuje grupa tow. Dąbrowskiego. Tow. Dąbrowski pełnił dawniej funkcję dyktanta i nie mógł się dobrze wywiązać ze swej pracy, ponieważ członkowie jego grupy znajdowali się w różnych oddziałach produkcyjnych. Obecnie ma wszystkich ludzi „pod ręką”. O tym, jak pracuje grupa, świadczy najlepiej wypowiedź bezpartyjnego robotnika, ob. Mielczarka: „Grupa Dąbrowskiego daje nam dobry przykład, uczy pokonywać trudności”.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Otorowski stwierdza, że po zreorganizowaniu grup, ma możliwość często urządzać narady z organizatorami. Na ostatniej naradzie omawiano znaczenie frontu narodowego i zadania, stojące obecnie przed grupami. A zadania te są niemałe: grupy partyjne muszą oddziaływać na robotników bezpartyjnych, mobilizować ich do walki o pokój i Plan 6-letni. Szczególną aktywność w tym kierunku wykazuje grupa tow. Wojtani w pierwszym oddziale mechanicznym. Tow. Wojtania mobilizuje wokół swej grupy wszystkich bezpartyjnych robotników. Sprawdza co dzień wykonanie planów. Jednocześnie dba o to, aby członkowie grupy podnosili swój poziom ideologiczny. Dzięki temu frekwencja na kursie ideologicznym znacznie wzrosła.

Obecnie wszystkie nasze grupy partyjne mają za zadanie — kontrolować wykonanie zobowiązań 1-Majowych. Dzień 1 Maja powinniśmy pełnić realizację naszych zobowiązań. Kontrola wykonania, opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania, stanowiąc przedmiot troski i pracy naszych grup partyjnych.

J. FELISIAK

Instruktor organizacyjny
podstawowej organizacji partyjnej
Z. M. im. Strzelczyka

O kolegiałości w pracy partii bolszewickiej

Partia bolszewicka, to czołowy i zorganizowany oddział klasy robotniczej, to najwyższa forma jej klasowej organizacji. Partia składa się z licznych organizacji, ze spójnych wspólną wolą walki o komunizm.

„Ale partia — to nie tylko suma organizacji partyjnych. Partia jest zarazem jednolitym systemem tych organizacji, ich formalnym zjednoczeniem w jednolity całość, z wyższymi i niższymi organami kierowniczymi, z podporządkowaniem się mniejszości członków — ich większości, z praktycznymi uchwalam, obowiązującymi wszystkich członków partii. Bez spełnienia tych warunków, partia nie może być jednolita, zorganizowana całością, zdolną do urzeczywistnienia planowego i zorganizowanego kierownictwa walką klas robotniczą.”

Zasadą kierowniczą struktury organizacyjnej partii bolszewickiej, jest centralizm demokratyczny, który łączy demokrację wewnątrzpartyjną

z surową dyscypliną partyjną, polegającą na podporządkowaniu mniejszości woli większości, niższych organizacji — wyższym. Demokracja wewnątrzpartyjna oznacza obieralność wszystkich instancji kierowniczych partii od dołu do góry i ich obowiązek periodycznego zdawania sprawy ze swej działalności wobec swych organizacji partyjnych. Istotą demokracji wewnątrzpartyjnej po leża na kolektywnym omawianiu kwestii polityki partii, jej działalności i praktycznej — i na kolektywnym wybraniu do instancji partyjnych, lecz również masy członkowskiej rozwiązywać zagadnienia i realizować je.

W całej swej działalności partia bolszewicka opiera się na kolektywnych uchwatach, w których znajdują odbicie wielostronne doświadczenia ludzi, pracujących w najrozmaitszych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Nawet w najtrudniejszych okolicznościach, kiedy za caratu partia bol-

szewicka działała w głębokiej konspiracji, najważniejsze kwestie linii partyjnej omawiano zespołowo i decydowano o nich na zjazdach i konferencjach partyjnych, na posiedzeniach komitetów partyjnych.

„Decyzje jednoosobowe — mówi towarzysze Stalin — to zawsze, lub prawie zawsze decyzje jednostronne. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, z których zdaniem należy się liczyć. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, którzy mogą wyrazić również i nieślusne opinie. Na podstawie doświadczeń trzech rewolucji wiemy, że na ogólną ilość mniej więcej stu decyzji jednoosobowych, niesprawdzonej, nieskorzystanych kolektywnie, przypada 90 decyzji jednostronnych”.

Towarzysze Stalin podkreśla, że w takim organie, jak Komitet Centralny partii bolszewickiej, w którego skład wchodzi najlepszy znawca przemysłu, spółdzielczości, rolnictwa, zaopatrzenia, polityki narodowej, wojskowi i najlepsi propagandyści i agitatorzy, „skoncentrowana jest mądrość naszej partii. Każdy może sprostować czyjeś indywidualne zdanie lub wniosek. Każdy może wnieść swój zasób doświadczeń. Gdyby tak nie było, gdyby decyzje podejmowane były indywidualnie, mieliśmyby poważne błędy w pracy. Zważywszy jednak, że każdy ma możliwość sprostowania błędów poszczególnych osób i ponieważ uwzględniamy takie sprostowania, decyzje nasze są w większym lub mniejszym stopniu słuszne”.

Uchwały zebrań, konferencji i zjazdów partyjnych wyrażają wolę członków partii, wolę partii. Członkowie partii wypełniają ściśle te uchwały, bowiem kolektywny system opracowywania i przyjmowania uchwał nie tylko nie wyłącza surowej odpowiedzialności osobistej, lecz zakłada taką odpowiedzialność. Każdy członek partii odpowiada za każdą mowę, sprawę. I kiedy popełnia błąd, winien nie tylko przyznać się do ich popełnienia, lecz szybko je naprawić, ustosunkować się twórczo do stojących przed nim zadań, dążyć do osiągnięcia najlepszych wyników.

Pracując zespołowo, instancje partyjne przyjmują na swoich posiedzeniach uchwały we wszystkich sprawach życia partyjnego. Ale przed podjęciem uchwały w danej sprawie, komitety partyjne z reguły zasięgają rady mas partyjnych, wysłuchują opinii bezpartyjnych i dopiero wtedy stawiają sprawę na porządek dzienny komitetu partyjnego.

Tak np. w roku 1937, kiedy w Komitecie Centralnym Partii toczyła się dyskusja nad stanem spraw w Zagłębiu Donieckim, KC trzykrotnie zwracał Komisarjatom Ludowym i Zakładowi Przemysłu jego projekt rozstrzygnięcia zagadnień Za-

głębia, jako niezadowolający. Dopiero po rozmowie z donieckimi górnikami, z szeregowymi działaczami gospodarczymi oraz działaczami związkowymi Zagłębia Donieckiego znaleziono słuszną drogę.

Lenin i Stalin uczą, że sprawować kolektywne kierownictwo, to znaczy zasięgać rad aktywny partyjny, mas partyjnych, specjalistów i bezpartyjnych ludzi pracy. W aktualnych sprawach życia partyjnego komitety partyjne zwolują regularnie miejsce — a w większych miastach — rejonowe, aktywny partyjny, przeprowadzają z pracownikami partyjnymi, związkowymi, komсомольskimi i gospodarczymi narady w kwestiach kierownictwa partyjnego, w przemysle, transporcie, rolnictwie, w dziedzinie nauki, sztuki i kultury.

Towarzysze Stalin uczą, że podjęcie kolektywnej uchwały, to znaczy słusznie ocenić stan pracy, wytyczyć konkretne zadania nie tylko ze słowami kierowników, lecz również z uwzględnieniem opinii mas partyjnych, które są bezpośrednimi wykonawcami tych uchwał.

Charakterystyczną cechą pracy partii burżuazyjnych jest obfita krytyka, demagogiczne uchwały, hasła i deklaracje, obliczone na wprowadzenie w błąd niedostatecznie jeszcze uświadomionych w polityce robotników i chłopów, na przecignięcie ich na swoją stronę.

Partie burżuazyjne nie troszczą się bynajmniej o realizację swych własnych uchwał.

Partia bolszewicka natomiast nie zachwianie wleciała w życie swe hasła i decyzje.

Fakt, że naród uważa uchwały partii za swe własne uchwały, stanowi rekonstrukcję ich pomysłowej realizacji.

Doświadczenie kierowników wzbożone o doświadczenia mas, leży u podstaw bolszewickiego kierownictwa. Dlatego też partia bolszewicka szeroko wciąga partyjne i bezpartyjne masy pracujące nie tylko do udziału w opracowywaniu uchwał i zarządzeń, lecz również do udziału w ich realizacji i kontroli ich wykonania.

Zerwanie z kolegiałością pracy partyjnej paraliżuje twórczą inicjatywę mas partyjnych, przeszkadza rozwojowi krytyki i samokrytyki; działacze partyjni tracą w takich wypadkach cechy kierowników politycznych i przeistaczają się w administratorów.

Zadaniem organizacji partyjnych jest ściśle przestrzeganie kolegiałości pracy partyjnej. Stanowi to bowiem rejonem stalego wzrostu aktywności twórczej i uświadomienia wszystkich członków partii — ofiarom budownictwa nowego, komunistycznego społeczeństwa.

T. KOTIELNIKOW

*) J. Stalin, „Zagadnienia leninistyczne”, „Książka”, 1949 r. Str. 70.

Węzłowe zagadnienia pracy partyjnej
w województwie łódzkim

W dniach od 9 do 18 marca br. odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych województwa łódzkiego, poświęcone przeniesieniu uchwały VI Plenum KC PZPR. Osrodkiem uwagi plenarnych obrad stały się przede wszystkim trzy zagadnienia: praca partii wśród mas bezpartyjnych i w związku z tym konieczność likwidacji białych plam; walka z oportunistami i ślepotą polityczną oraz sprawa wzrostu sił wytwórczych i umacniania naszej bazy ekonomicznej w walce o pokój.

Zabierający głos w dyskusji towarzysze wykazywali w zasadzie polityczną i organizacyjną dojrzałość. Wszystkie wystąpienia cechowała ofensywność, świadcząca o tym, że partia nasza wychowała leśne kadry działaczy politycznie przygotowanych i ideologicznie zahartowanych, zdolnych wprowadzić w czyn zadania, postawione przez Komitet Centralny i władze ludowe.

— Ażeby móc politycznie kierować walką o pokój i Plan 6-letni, będziemy w pierwszym rzędzie konsekwentnie realizować uchwałę BO KC, dotyczącą pracy grup partyjnych — powiedziała na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach Irena Sulejowa — sekretarz organizacji partyjnej zakładów wielkich.

Zrozumiała ona, że walka o pokój nie można zwęzać wyłącznie do form propagandowych i dlatego stwierdziła: Przypdzielmy każdemu członkowi partii konkretne zadanie, ażeby nie tylko sam przodował, lecz pomógł innym uzyskiwać coraz lepsze wyniki w produkcji.

Dyskusja na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach wykazała, że towarzysze tego największego ośrodka przemysłowego w województwie w pełni doceniają konieczność ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o pokój i gospodarkę przeobrażenie naszego kraju.

Mówił o tym sądziwy, ponad 60 lat liczący, robotnik, Maksymilian Furmański: — Front narodowy na wsi będzie my realizować przy pomocy naszych ekip łączności. Ramię w ramię z masami pracującym chłopstwem pomożemy im zwalczać ciemnotę i zabobony, szepczą propagandę i wyszkuliśmy, ułatwimy im dostrzeganie wroga klasowego.

Znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego w umocnieniu frontu narodowego podkreślano również na plenarnych obradach innych ośrodków przemysłowych w naszym województwie. Na plenum KM w Tomaszowie towarzysze stwierdzili: front narodowy na wsi tworzyć będziemy w ostrej walce z kulakstwem.

PZPR-owcy woj. łódzkiego zdają sobie sprawę, że walka nie będzie łatwa, że kulacy w obawie przed izolowaniem ich od reszty mieszkańców wsi, będą się chwycali wszelkich sposobów, byleby utrzymać swój wpływ w gromadzie.

Mówił o tym na plenum KP w Rawie Mazowieckiej tow. Ostyrczak. Szkodliwym wpływem propagandy

kulackiej i ich zauszników ulegają niektórzy towarzysze w gromadach. Niedostatecznie jeszcze dostrzegają oni przeciwnictwa klasowe na wsi, względnie zajmują stanowisko neutralne.

Przed tymi objawami oportunistów przestrzegał tow. Bierut na VI Plenum KC, stwierdzając: „Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych.”

Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunistów. A oportunistów w naszych szeregach jest jeszcze немало. Objawom tego oportunistów musimy przeciwstawić się jak najkategoryczniej i walcząc z nimi w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotną jest rzeczywista aktywność, a nie pasywna, czyli faktycznie neutralna postawa.”

W dyskusji na plenarnych zebraniach wskazano na przykłady, wydatniające się tu i ówdzie składowe go liberalizmu. Tow. Marian Stań z Nieborowa śmiało wytknął towarzysze z Komitetu Powiatowego w Łowiczu fakt tolerowania na stanowisku prezesa GS byłego dziekana Mojszaka, właściciela 50 ha.

— Niejednokrotnie sygnalizowałem o tym do KP, do PZGS, lecz jak do tej pory, towarzysze jeszcze na to nie zareagowali.

W powiecie łowickim kulacy rozruchali się do tego stopnia, że jak to zdarzyło się w Pszczonowie, załadali od Powiatowej Rady Narodowej umieszczenie młodego nauczyciela Wolszaka ze wsi, jedynie za to, że tworzył tam organizację ZMP.

Ujawienie tych faktów pozwoliło uczestnikom posiedzeń plenarnych poznać różnorodność manewrów wroga, jego sposoby i formy przenikania oraz wywierania wpływu na mniej zahartowanych towarzyszy. Pozwoliło to zarazem wyliczyć szersze wnioski, że przy tworzeniu frontu narodowego trzeba podnieść poziom walki klasowej, trzeba przede wszystkim rozwinąć walkę na całej szerokości frontu — w życiu gospodarczym, administracyjnym, społecznym i politycznym.

Czy towarzysze przygotowani są do tej walki, czy wskazali, w jaki sposób będą ją prowadzić w codziennym życiu? Na ogół tak. We wszystkich powiatach odpowiedź wypadła jednomyślnie: czołową, kierującą siłą jest nasza partia i żadna organizacja masowa jej nie zastąpi. Dlatego należy zlikwidować białe plamy i rozbudować organizację partyjną w tych gromadach, gdzie jej do tej pory nie ma.

— Postanowiliśmy objąć pracę aktywną partyjną wszystkie gromady — powiedział tow. Zenon Łągwa, sekretarz KG w Grabieju, pow. piotrkowski. — Utworzymy w nich grupy kandydackie, pozyskując w pierwszym rzędzie tych chłopów, którzy wykazywali się ofiarną pracą na odcinku skupu zboża.

— W gromadzie Zubki Duże nie wykonano planu skupu zboża, ani planu kontraktacji jedynie dlatego, że nie ma tam organizacji partyjnej — stwierdził tow. Mikinko, sekretarz KG w Głuszycu, pow. Rawa Mazowiecka. W gromadzie tej uprawia wroga i szkodliwą propagandę kulak Jabłoński wraz z synami. I dlatego musimy zlikwidować białe plamy na terenie gminy. W czasie akcji skupu zboża przekonaliśmy się, że pracujące chłopstwo ciąży coraz bardziej ku naszej partii. Założyliśmy bowiem w dwóch gromadach grupy kandydackie, w innych rozbudowaliśmy już istniejące.

— Podnieśliśmy poziom szkolenia ideologicznego — powiedział tow. Roch Budner, z pow. łowickiego. Otworzymy szeroko lokale świetlic PGR dla miejscowych chłopów, ożywimy pracę kulturalno-oświatową, rozbudujemy świetlice, by wywołać biety wiejskie z zacofania i włączyć je w wir życia społecznego.

— Musimy odczuć większą opiekę bezpartyjnych przodowników pracy — powiedziała tow. Laszczyk z TZWS w Tomaszowie. Codzienna dbałość o produkcyjne i bytowe sprawy robotników oraz inteligencji pracującej wzmocni autorytet naszej partii, ugruntuje front narodowy w szeregach uczciwie pracującej ludności naszego miasta.

Jednak jedno niezmiennie istotne zagadnienie nie znalazło należytego odbicia podczas plenarnych obrad komitetów powiatowych co do sprawy frontu narodowego. Poza nielicznymi wyjątkami (Pabianice, Łęczyca, Rawa Mazowiecka), towarzysze pominieli problem pracy z organizacjami masowymi. A przecież w pow. łowickim na ponad 2 tysiące członków organizacji partyjnej obejmują zaledwie 250 kobiet. Nie też dziwnego, że wśród 76 obecnych na plenum było tylko 8 kobiet.

Fakt ten tłumaczy w poważnym stopniu trudność, wyłaniającą się przy organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej w pow. łowickim (4 spółdzielnie), podczas gdy w Rawie Mazowieckiej, dzięki uaktywnieniu kobiet założono już 21 spółdzielni. Podczas dyskusji mówiono wpraw-

dzie o ZMP, ZSCH, ale czyniono to w sposób zbyt powierzchowny, formalny, bez analizowania własnych doświadczeń i zamierzeń w tym kierunku.

Kiedy aktyw partyjny województwa przenosić będzie uchwały VI Plenum do fabryk, gmin i gromad nie można zapominać o jednej z najistotniejszych cech twórczej siły naszej partii — o wsi, ściślejszej więzi z transjasiami partii do mas, niezbędnej dla realizacji frontu narodowego.

JAN ADAMOWSKI

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

X. Kontrola przebiegu produkcji
ułatwia wypełnianie planów

Zespół mój, składający się z 10 osób, w grudniu ubiegłego roku wykonywał plan dzienny w około 110 proc. Nie był to jednak wynik najlepszy, bowiem w tkalni naszej inne zespoły uzyskiwały znacznie wyższe procenty wykonania planów produkcyjnych. To też postanowiliśmy wzmocnić swe wysiłki i otoczyłyśmy jeszcze staranniejszą aniżeli dotychczas opieką.

Zaczęliśmy od pracy przychodzącej wcześniej. Przeglądaliśmy uważnie, ile osnów trzeba będzie założyć czy też uzupełnić. Zanim zespół przystąpił do pracy, sprawdzaliśmy stan wszystkich krosien, a jeżeli zauważaliśmy jakieś braki, zaraz je usuwaliśmy. Kiedy już tkacz rozpoczął pracę, chodząc od krosna do krosna i zapytując, czy nie spraszczył jakichś niedociągów.

Wiele czasu i uwagi poświęcamy także na douczanie słabszych tkaczek i kiedy zabieramy, że któraś z nich nie wykonuje swej bazy produkcyjnej, dołączam ja i pomagam jej. Tak było np. z tkaczką Janik, która nie osiągała bazy dlatego, że wykonywanie przez nią niektórych czynności trwało zbyt długo (np. wymiana czołenka). Przez kilka dni pokazywałem jej, jak powinna to robić i obecnie tkaczka Janik osiąga ponad 100 proc. wykonania bazy.

Przy każdym krosnie zawieszona jest karta, na której wpisuje się codziennie ilość wyrobionych wątków (w tysiącach), mogą więc porównać, ile poszczególne tkaczki wyrabiają w każdym dniu.

XI. Zapobieganie postojom
umożliwia osiągnięcie dobrych wyników

Jako majster przede wszystkim zwracam uwagę na należytą konserwację krosien i codziennie przychodzę wcześniej do pracy, aby je odpowiednio dostrzykować.

Ponieważ pracujemy na krosnach automatycznych, szczególną uwagę zwracam z kolei na prawidłowe nabijanie szpilek przez automat.

Jeśli tkaczka zauważy, że automat choć raz nie dobieje, z wręcz przeciwnie — przebieje szpiłkę przez czołenko, powinna natychmiast o tym zawiadomić majstra. Wypadków takich nie można lekceważyć, gdyż w każdej chwili może nastąpić zryw. Dzięki zawiadomieniu majstra w porę można zapobiec zrywowi postojów.

Przewidując podobne wypadki, często kontroluję i naprawiam automaty, aby tylko nie dopuścić do postojów. Drugim niemniej ważnym zagadnieniem jest zwracanie baczonej uwagi na to, aby uchwycić spręży-

Jeśli baza w dniu poprzednim nie została wykonana, to ustalam przyczyny, przeprowadzam kontrolę krosna i staram się ewentualną przeszkodę usunąć. Np. tkaczka Leokadia Olezyk, zamiast 55 tys. wątków przewidzianych normą, wyrabiała na jednym z krosien tylko od 26 do 46 tys. Okazało się, że osnowa była za bardzo skrochmalona. Założyłem więc ruchomy krzyżulec rozdzielający nitki przed lamelkami i tkaczka ta wyrabia już obecnie swoją bazę.

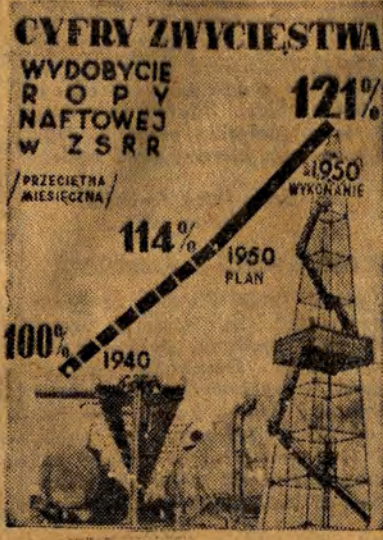
Albo inny przykład. Tkacz Oleszczuk dostał złą osnowę. Była słaba i za mało utkrochmalona i dlatego wykonywał plan tylko w 90 proc. Postanowiłem temu zaradzić nie zdejmując osnowy, bo przecież każda trzeba wyrobić do końca. Smarowałem więc osnowę w miejscach szczególnie mało nakrochmalonych lekkiem roztworem krochmalu i obecnie tkacz Oleszczuk wykonuje plan w 108 proc.

Dzięki wzmożonej opiece zespół nasz osiąga coraz lepsze wyniki produkcyjne i wykonanie planu wzrosło do 116 proc.

Nie jest to jednak nasze ostatnie słowo. Współzawodnictwo międzyzespołowe pobudza nas do stalego podnoszenia wykonania baz produkcyjnych, ponieważ mamy ambicję znaleźć się wśród czołowych zespołów naszej tkalni.

STEFAN PROC

majster z ZPB im. I. Dyw. Kościuszkowski.



Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego WYKONA SWÓJ CZYN I-MAJOWY

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, w celu uczczenia święta klasy robotniczej, 1 Maja, podjęła szereg wysiłków i zobowiązań. Zobowiązania zostały podjęte na podstawie gruntownej analizy naszych możliwości i ujawnienia rezerw, istniejących w produkcji.

Na długo przed uroczystym zebraniem całej załogi, majstrowie, tkacze i przadki przy pomocy pracowników biur oddziałowych, ustalili rodzaj i wartość zobowiązań. Wszyscy, pragnący wziąć udział w uczczeniu święta robotniczego, zdawali sobie jasno sprawę, że podejmowanie zobowiązań, to nie gołosłowne liczby, lecz liczby, które trzeba wcielić w życie, zamienić na materiał i przedzie.

Przebieg masówki charakteryzował wielki entuzjazm, tkwicy w naszej załodze. Zebranie to cechował polityczny zryw na cześć i Ma-

ja. Poszczególni pracownicy, odczuwając podejmowane przez siebie zobowiązania, nawiązywali do szczytnych tradycji proletariatu polskiego, do bohatera rewolucji — Feliksa Dzierżyńskiego, którego imię noszą nasze zakłady.

Zobowiązania wykazały, że cała załoga dokumentuje swą wolę walki o utrzymanie pokoju. Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań na kwiecień wynosi 833.200 zł. Natomiast wartość zobowiązań, podjętych na drugi kwartał br. wynosi 1.987.000 zł. Ogólnie dotychczas podjęto 82 zobowiązania zespołowe i indywidualne, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i socjalnej.

Przedziałnia średnioprzednia zobowiązała się w kwietniu wyprodukować 3.600 kg. przędzy ponad plan, a w ciągu drugiego kwartału 7.500 kg.

Pracownicy tkalni w kwietniu wy-

produkują 56.760 metrów tkanin ponad plan. W przeciągu drugiego kwartału wyprodukują 91.000 mtr. ponad plan.

Brygadziści, palacze i pomocnicy, odpowiadając na wezwanie, rzucane przez pracowników ZPB im. Armii Ludowej, postanowili zmniejszyć zużycie węgla sortowanego o 24 procent oraz obniżyć ogólne zużycie węgla przemysłowego o 4,89 proc., co przyniesie w sumie 66.960 zł. oszczędności.

Kolo ZMP w wydziale gospodarczym zobowiązało się do dnia 1 Ma-



Przadka z ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Helena Okrój, zobowiązała się w imieniu swego zespołu na cześć 1 Maja podnieść o 2 proc. wykonanie baz produkcyjnych. Na zdjęciu: tow. Okrój w chwili podejmowania zobowiązania na ogólnym zebraniu załogi.

ja wyszkolić 18 analfabetów z terenu naszego zakładu.

Błędy popełniane w przeszłości, nauczyły nas, że pracowników, którzy podjęli zobowiązania, należy otoczyć troskliwą opieką. Zdarzało się bowiem w poprzednich latach, że znaczna ilość pracowników nie mogła wykonać podjętych przez siebie zobowiązań nie z własnej winy. By-

ło to winą naszą i personelu technicznego.

Naszą — bo nie interesowaliśmy się dostatecznie realizacją podjętych zobowiązań. Personelu technicznego — bo nie dbał o to, aby pracownikom tym dostarczyć potrzebnych ilości materiałów z oddziałów przygotowawczych, jak osnowy, czy niedopięd, w wyniku czego robotnicy mieli postoje i rzecz jasna, nie mogli wykonać zobowiązań.

Dziś sprawa ta będzie wyglądała inaczej. Cały personel techniczny zobowiązał się czuwać nad terminowym dostarczaniem materiałów po moenicznych, szczególnie tym wszystkim, którzy podjęli Czyn I — Majowy.

Grupy związkowe z meżami zaufania na czele, będą bacznie śledzić przebieg wykonywania zobowiązań, współpracując ściśle z organizatorami grup partyjnych.

Zakłady nasze znajdują się w przededniu wyborów do rad zakładowych. Zadaniem nowowybranych radnych będzie zwoływanie narad z przodowymi i innymi pracownikami i personelem technicznym. Na naradach omawiane będą systematycznie wyniki ich zobowiązań produkcyjnych. W ten sposób można będzie szybko zlikwidować wszelkiego rodzaju usterek i niedociągnięcia w wykonywaniu zobowiązań. Ponadto zwoływać będziemy odprawy z ramienia rady zakładowej.

Nad wykonaniem Czynu I Maja czuwać będzie podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Cały aparat partyjny — grupy, agitatorzy — został zmobilizowany, w celu roztoczenia opieki nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania oraz w celu zwalczania występujących trudności.

Jesteśmy przekonani, że zorganizowana opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania I — Majowe, pozwoli nam wykonać je nie tylko w terminie, ale znacznie przekroczyć ich wartość do sumy 2.500.000 zł. Cała nasza załoga pragnie swą wydatną pracą wykazać, jak bardzo leży jej na sercu chlubne wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

L. KOWALSKI
przewodniczący rady zakładowej
ZPB im. Dzierżyńskiego

Szkoła Stachanowska w ZPB im. Harnama

Na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowana została przez zarząd fabryczny ZMP naszych zakładów „Szkoła Stachanowska”, mająca na celu zawodowe i ideologiczne doskonalenie młodzieży.

Na uroczyste otwarcie tej placówki przybyli przedstawiciele Zarządu Łódzkiego ZMP, partii, władz zakładu oraz liczne rzesze młodzieży.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślano, że program szkoły ściśle związany jest z zawodowym i ideologicznym kształceniem uczniów i oparty został na wzorach podobnych

placówek w Związku Radzieckim.

Młodzież w gorących słowach zapewniała, że nie zawiedzie nadziei, pokładanych w niej przez partię i dołoży wszelkich starań, aby uczynić „Szkołę Stachanowską” stali się przykładem dla całej młodzieży łódzkiej. Młodzież nasza rozumie, że przez systematyczne doskonalenie i podnoszenie swych kwalifikacji przyczyni się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i wzmocni w dział młodzieży w walce o utrwale-nie pokoju.

STANISŁAWA WAWRZOS
ZPB im. Harnama

Korespondenci robotniczy walczą o plan

Usunąć niedociągnięcia utrudniające wykonywanie planów produkcyjnych w Zakładach im. Stalina

POŁOŻYĆ KRES MARNOTRAWSTWU

Na terenie „G”, obok tkalni żakardowej, genia setki — jeśli nie tysiące, skrzypi po przędzy. Skrzynie te są częściowo uszkodzone, ale nie znaczy to, by nie mogły zostać zużytkowane. Natomiast z Księżego Młyna alarmują, że przędza wali się tam na podłogę, bo nie ma jej w co pakować. Należy więc jak najszybciej pomyśleć o wykorzystaniu tych wyrzucanych na zmarnowanie skrzyni.

Niszczącej również na deszczu dziesiątki tarcz do wałków osnowowych. Tarcze te — jak twierdzą fachowcy — nadają się do użytku. Należy tylko zdjąć je z drewnianych, uszkodzonych wałków i wówczas udaloby się je z powodzeniem wykorzystać. W ten sposób uległaby zmniejszeniu ilość tarcz, zamawianych w odlewni.

Niewłaściwie też prowadzona jest gospodarka czółenkami. W tkalniach w ciągu roku ulega zepsuciu wielka ilość czółenek. Najczęściej niszczy się część drewniana lub szpila sprężynowa, a pozostałe elementy pozostają nienaruszone. Mimo że takie części, jak czubki, porcelanki, sprężynki krótkie wymagają wielkiego nakładu pracy i dobrego materiału, niszczą się w bezmyślny sposób, a potem spala w piecach.

Czyżby części te nie powinny zostać zwrócone fabryce czółenek, aby je można było po raz wtóry wykorzystać do produkcji?

Mieczysław Bieniek
Teren „G”

ZWIĘKSZYĆ KONTROLE PRODUKCJI

Na terenie „G” w „wignioowej” plan ilościowy wykonano w styczniu w 100 proc., zaś jakościowy w 77 proc., w lutym wypełnienie planu wy-

nosiło 102 proc. przy 81 proc. pierwszej jakości. Pomimo tych osiągnięć pracownicy napotykać na dość poważne trudności przy wykonywaniu swych planów. Około 40 proc. załogi nie wyrabia baz produkcyjnych. Co jest tego przyczyną? Na oddziale przygotowawczym, u wilkarzy oraz na klepkach kontrola nie jest należyście przeprowadzana. Na klepkach powstają tzw. „szyszki”, wywołujące zrywy na selfaktorach, a w następnej fazie produkcji powodujące zrywy osnowy w tkalni. Wskutek tego tkacz nie jest w stanie uzyskać swej normy.

Kierownictwo terenu „G” winno ustanowić ściślejszą kontrolę w celu usunięcia tych niedomagań.

L. Łabendowicz
Teren „G”

NIWYKORZYSTANA MOC MOTORU

W wykończalni „Biała Apretura” motor, mogący ciągnąć przeszło 20 maszyn, porusza zaledwie 12 maszyn na dwie zmiany, gdyż reszta maszyn jest nieczynna wskutek przedstawienia produkcji na asortyment kolorowy. Suszarka ramowa, na której wytwarzany jest towar biały, pracuje na trzy zmiany, a wyżej wymieniony motor na III zmianie porusza tylko tę jedną suszarkę.

Mimo licznych interwencji ze strony majstrów, domagających się na odprawach produkcyjnych wymiany motoru, wydział energetyki i ruchu nie zdmusił w tym kierunku. Tymczasem marnuje się wielka ilość energii elektrycznej i znacznie zwiększają koszty konserwowania maszyn.

Do maszyn można przecież z powodzeniem zastosować mniejszy motor, a dla suszarki ramowej założyć oddzielny, mały motorek.

S i e w drugiego roku Planu 6-letniego

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POW. SIERADZKIM ROZPOCZĘŁY SIEWY

Spółdzielnie produkcyjne i gromady Izabelów, Małków, Zapole i Baki w pow. sieradzkim rozpoczęły siewy wiosenne jako pierwsze na terenie woj. łódzkiego. Na polach ich pracują traktory i maszyny POM z Izabelowa. Pięć brygad traktorowych POM przystąpiło do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu akcji siewnej.

PRZODUJĄCE GMINY POW. BRZEZIŃSKIEGO

Dzięki ofiarnej pracy aktywów gminnych, a zwłaszcza prezesów gromadzkich kół ZSCH i kierowników grup plantatorów gminy Mroga Dolna, Lipiny, Dobra i Długie wykonały całkowicie plan kontraktacji roślinnej, wysuwając się na pierwsze miejsce w pow. brzezińskim.

ZIARNO SIEWNE TRZEBA ZAPRAWIAĆ

Jednym z czynników, wpływających na wzrost plonów z hektara jest zaprawa ziarna siewnego środkami chemicznymi. W związku z tym gminne spółdzielnie zobowiązane są do sprzedaży nasion już zaprawianych. Nie robią tego gminne spółdzielnie w Piatku w pow. łęczyckim i w Strzelcach w pow. kutnowskim, sprzedając chłopom jeźmień siewny niezaprawiony.

O PEŁNE WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNYCH SOM

SOM-y w pow. rawsko-mazowieckim wyremontowały już maszyny, potrzebne do akcji siewnej. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z zawieraniem umów na pracę SOM-y w Białej Rawskiej, Regnowie, Wałowicach, Rzeczczy i Zelechlinie zawarły umowy, zgodnie z którymi możliwości produkcyjne SOM-ów mają być wykorzystane w zaledwie 20 — 40 proc. Jest to winą kierownictwa SOM-ów i komitetów członkowskich, które nie przejawiają dostatecznej aktywności.

POWIAT KUTNOWSKI PRZODUJE W AKCJI KONTRAKTACJI

Za powiatem łódzkim, który plan kontraktacji już wykonał, na czołowe miejsce wysunął się powiat kutnowski, gdzie kontraktacja roślinna jest już na ukończeniu.

Zawdzięczać to należy ofiarnej pracy członków przydziałów gminnych rad narodowych, a zwłaszcza Powiatowej Rady Narodowej, którzy przez cały czas akcją tą kierowali w terenie.

Tysiące ton węgla zaoszczędzą łódzcy palacze

Fala zobowiązań, podejmowanych przez palaczy kotłowych w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki”, zatacza coraz szersze kręgi. Podejmując zobowiązania oszczędnościowe palacze łódzkich zakładów pracy dają wyraz swemu głębokiemu zrozumieniu dla znaczenia racjonalnej gospodarki węglem w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego.

W rezolucji, wystosowanej przez palaczy ZPW im. Struga, czytamy między innymi: „W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki” oraz na wezwanie załogi kotłowni ZPW im. Niedzielskiego, postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa w oszczędzaniu zużyciu paliwa i wyminąć dotychczasowe w tej dziedzinie. Jednocześnie zobowiązujemy się przez racjonalne spalanie zaoszczędzić 200 ton węgla.

Palacze Państwowego Browaru „Łódzki Źródło”, dział maszynowni, zobowiązują się do końca bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla o 41 ton, natomiast palacze działu słodowni przez czas trwania kampanii zaoszczędzą 22,5 tony węgla.

Palacze kotłowni przy ZPB im. Władysława Wawrzo — zobowiązali się do końca br. zaoszczędzić 250 ton węgla. Wzywają oni jednocześnie do przystąpienia do współzawodnictwa palaczy Zakładów im. Kunickiego.

Załoga kotłowni przy ZPB im. Władysława Wawrzo, włączając się do współzawodnictwa zobowiązała się



Załoga ZPB im. Stalina czynnym produkcyjnym wita zbliżający się dzień 1 Maja

Załoga Zakładów im. Stalina podjęła poważne zobowiązania na cześć 1 Maja. Robotnicy wszystkich oddziałów dadzą produkcję ponad plan wartości 1.889.691.000 złotych. Oprócz zobowiązań zbiorowych zostały podjęte liczne zobowiązania indywidualne.

- (1) Przodownik pracy, przodarz Władysław Szklarek, podwyższył wykonanie bazy produkcyjnej z 143 proc. na 145 proc.
- (2) Majster selfaktorów, Tomczak, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych z 108 proc. na 109 proc.
- (3) Młoda tkaczka, przodownia pracy Janina Kubicka, postanowiła podnieść swą produkcję o 2 proc. i wykonywać bazę w 125 proc.
- (4) Tkaczka Leokadia Wolińska, podwyższyła procent wykonania bazy produkcyjnej z 112 proc. na 115 proc.
- (5) Majster tkacki, Karol Wężyk, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych do 105 proc.
- (6) Znana przodownia pracy, tkaczka Janina Jurek, postanowiła w ciągu jednego miesiąca doszkalać codziennie przez 1 godzinę tkaczy, nie wykonujących swych baz.

wypełniliśmy zaledwie w 90 proc. A przecież, gdyby liczba przodujących tkaczy wzrosła, gdyby na wielu maszynach ukazały się proporcjki, udaloby się osiągnąć znacznie więcej.

Rada zakładowa powinna więcej uwagi poświęcić zagadnieniom masowego szkolenia zawodowego, a grupy partyjne i związkowe winny uaktywnić walkę z absencją.

Jan Gajewski
Nowa Tkalnia

GAZETKA SCIENNA WAŻNYM OREŻEM W WALCE O PLAN

W naszej wykończalni, podobnie, jak i w innych oddziałach Zakładów Stalinskich, pracuje wiele młodzieży. Mamy tu kolo ZMP-owskie, którym opiekuje się ZMP-owiec, Wagner. Obecnie młodzież postanowiła założyć gazetkę ścienną. Wprawdzie projekt ten jest nieco spóźniony, ale, jak mówi przysłowie: „lepiej później, niż nigdy”.

W związku z tym zamierzaniem, należy już pomyśleć o tym, jaki materiał umieścić w gazetce ścienniej. Wydaje się, że nasza gazetka nie powinna być ogólnikowa, odzwierciedlać życia fabrycznego, lecz zadaniem jej jest przedstawienie w całej pełni walci naszej młodzieży o plan produkcyjny. Korespondenci muszą odzwierciedlać życie naszego zakładu, wykazywać niedociągnięcia na odcinku produkcyjnym i pomagać w usuwaniu trudności. Istnieją wszelkie dane ku temu, aby nasza gazetka ścienna stała się istotnym orężem w walce o plan, gdyż kolo młodzieżowe jest dobrze zorganizowane, a młodzież chętna do pracy, przepojona entuzjazmem i pełna przedsiębiorczości.

H. Domańska
Małżyzn — Pakarnia.

Wielki wiec sprawozdawczy z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju

W celu wysłuchania sprawozdania z obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Obróńców Pokoju, zebrał się w sali Filharmonii Łódzkiej przedstawicielstwo społeczeństwa.

Oprócz przedstawicieli Łódzkiego świata pracy, sztuki i nauki na salę przyszedł entuzjastycznie witana delegacja chłopów ze wsi Dłutów w powiecie skierniewickim.

Po zagajeniu wiece przez przewodniczącego Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, prof. Chataśńskiego, referat sprawozdawczy, raz po raz przerywany długimi niemiłymi oklaskami, wygłosił rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, prof. dr Bierzaniek. — Akcja w obronie pokoju — mówił prof. Bierzaniek — coraz bardziej rozwija się. Sieć komitetów obrońców pokoju została pokryta każdym krajem na całym świecie. Walka o pokój wszędzie się wzmaga.

Mówca przechodził następnie do omówienia poszczególnych uchwał berlińskiej sesji Rady Pokoju, zatrzymując się dłużej na apelu w sprawie paktu 5-ciu wielkich mocarstw.

— Wszyscy podpiszemy apel berliński! — stwierdza prof. Bierzaniek. Słowa mówcy są zagłuszone wstającą falą okrzyków i oklasków na cześć Chorażego Pokoju, towarzysza Stalina.

Na mównicę wchodzi przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. Albrecht.

— W Łódzkich zakładach pracy — mówi tow. Albrecht — 20.000 młodzieży stoi na Watach Pokoju. Młodzieżowa brгада produkcyjna im. Joliot-Curie w ZPB im. Marchlewskiego wykonuje swe plany w 105 proc. Młodzież z ZPB im. Stalina przechodzi coraz liczniej z obsługi czterech na 12 krosien.

Tow. Albrecht cytując wyjątki ze wzruszających listów, przesyłanych przez młodych robotników i uczniów Łodzi do swych kolegów w Związku Radzieckim, Niemczech i Chinach oraz w wielu innych krajach, świadczy o wspólnym dla młodzieży całej świata dążeniu do pokoju.

Wśród niebawem entuzjastycznie branych, głosem łamiącym się ze wzruszenia, ob. Majewska ze wsi Dłutów, w pow. skierniewickim odczytuje zobowiązania, podjęte przez gminę Dłutów w celu dalszego wzmocnienia walki o pokój. Mieszkańcy gminy Dłutów zobowiązali się m.in. w roku bieżącym podnieść wydajność zbóż z ha o 2 kw., a roślin okopowych o 20 kw.

Na zakończenie wiece zebrani uchwalili następującą rezolucję:

1. Żądamy zawarcia pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz domagamy się zawarcia

o dążeniu młodzieży do utrwale-
nia pokoju na całym świecie.

W dniu 28 bm. odbyło się na stacji osobowej w Kutnie przekazanie obsłudze młodzieżowej pociągu towarowego.

Maszynista pociągu, ZMP-owiec Zenon Krawczyński, zobowiązał się w imieniu braterstwa młodzieży do przejechania 150.000 km bez średniej naprawy, z uwzględnieniem jedynie naprawy rezerwowej. Ponadto zespół parowozowy w osobach Adama Gurtowskiego, Zygmunta Maichraka i Stanisława Kubiaka postanowił spalić 20 procent gorszego gatunku węgla, a także zmniejszyć częstotliwość mycia kotła.

W odpowiedzi na hasło rzuczone przez metalowców Pruszkowa, brгада ZMP z parowozowni Kutno w zespole: Lucjan Stachurski, Leon Rossa, Stanisław Pawłowski i Stefan Matus zobowiązała się do przejechania 250.000 km bez naprawy średniej oraz do zwiększenia przejechania odległości pomiędzy jednym myciem kotła a drugim.

Zobowiązania młodzieży kutnowskiej są odpowiedzią dla podlegających anglo-amerykańskich, którzy dążą do wywołania nowej wojny światowej, świadczą one również

PRZYCHODNIA DENTYSTYCZNA w Łowiczu

W nowo odremontowanym lokalu przy Rynku Kościuszki 2, została otwarta nowa przychodnia dentystyczna ZLP w Łowiczu. Przychodnia czynna jest w godz. od 8 do 13 i od 15 do 19.

Przychodnia zatrudnia czterech lekarzy dentystów, dyżurujących na zmianę. Gabinet dentystyczny wyposażony jest w nowoczesny sprzęt lekarski. Przychodnia zatrudnia także na miejscu technikę dentystyczną. Przygotowane jest również pomieszczenie i wyposażenie dla protezowni przy przychodni dentystycznej.

Otwarcie przychodni dentystycznej ZLP, zatrudniającej 4 dentystów, zaspokoi całkowicie potrzeby w tej dziedzinie świata pracy w Łowiczu.

Józef Pietrzak

Ze sportu

Terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pow. kutnowskiego

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zawiadamia, że w II i III terminie w ramach rozgrywek mistrzowskich klasy powiatowej pow. kutnowskiego, grupa I, odbędzie się następujące spotkania:

Termin II, dnia 31 marca 1951 r.: boisko Gwardii, Kutno, godz. 14.30, Stal (Kutno) — Budowlani (Kutno); boisko Zychlin, godz. 14.30, Stal (Zychlin) — Unia (Ostrowy).

Dnia 1 kwietnia 1951 r.: boisko Gwardii, Kutno, godz. 11.00, Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Krośnice); boisko Kolejarz, Kutno, godz. 14.30, Spójnia (Kutno) — Kolejarz (Kutno).

Termin III, 7 kwietnia 1951 r.: boisko Kolejarz, Kutno, godz. 14.00, Budowlani (Kutno) — Spójnia (Kutno); boisko Gwardii, Kutno, godz. 16.30, Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Kutno).

Dnia 8 kwietnia 1951 r.: boisko Zychlin, godz. 14.00, Stal (Zychlin) — Stal (Kutno); boisko Krośnice, godz. 14.00, Kolejarz (Krośnice) — Unia (Ostrowy).

Gospodarzami zawodów są kluby, kółka sportowe, wymienione na pierwszym miejscu.

M. L.

Uroczyste zakończenie Tygodnia Młodzieży w Kutnie i w Żelowie

Na zakończenie Tygodnia SFMD odbył się w Kutnie wiec młodzieży. Na Placu 19 Stycznia zebrało się ponad 2.500 młodych robotników z tutejszych zakładów pracy i uczniów szkół kutnowskich. W czasie wiece przemawiał przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP tow. Ryszard Jasicki.

Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia zebrani na wiecu młodzież utworzyła pochód, który przeszedł ulicami miasta. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z hasłami, mówiącymi o walce młodzieży o pokój i wykonanie Planu 6-letniego. Wznoszono okrzyki na cześć Wielkiego Nauczyciela młodzieży Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bierut i na cześć walczącej o wolność bohaterów młodzieży koreańskiej oraz młodzieży krajów kolonialnych.

W świetlicy ZKK odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyła licznie młodzież z zakładów pracy i szkół kutnowskich.

Komendant SP tow. Zdzisław Mordzak wygłosił referat o walce młodzieży z przestępcami w szeregach SFMD, walce, której celem jest utrzymanie trwałego pokoju na świecie. Zebrani na akademii uchwalili wysłanie depeszy do młodzieży koreańskiej, walczącej o niepodległość swojego kraju.

Podczas uroczystości rozdane zostały 16 aktynom młodzieżowym dyplomy uznania za dobrą pracę społeczną. Między innymi odznaczeni zostali: Zbigniew Szmaga, Zdzisław Kasiński, Czesław Kopczyński, Jerzy Szychulski, Władysław Jaskowiak i Tadeusz Brzozowski z Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj”. Dyplomy uznania otrzymali ponadto Stanisław Paluchowski, Kazimierz Jakubowski, Stanisław Tworuz i Andrzej Parys, pracownicy MPB, grupa Nr 6 w Kutnie.

Po części oficjalnej akademii nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiły zespoły świetlicowe.

W Żelowie odbyła się uroczysta akademia, związana z Tygodniem SFMD, w której uczestniczyła młodzież ZMP-owska, zrzeszona w kole przy Żelowskich Zakł. Przem. Bawlnianego, w kole gminnym oraz w kole szkolnym ZMP. W akademii udział wzięli przedstawiciele partii, kierownictwa zakładów, rady zakładowej i społeczeństwa.

Referat na temat Tygodnia SFMD wygłosił ZMP-owiec Bronisław Sieniewski, który nakręcił zadania ZMP w walce o realizację Planu 6-letniego i w walce o pokój.

Jeśli idzie o zagadnienie Planu 6-letniego, to celem Festiwalu jest pobudzenie zainteresowań dzieci dla pracy budowniczej Polski socjalistycznej. Niemniej ważnym zadaniem Dziecięcego Festiwalu jest włączenie dzieci do aktywnej walki o pokój.

W II Dziecięcym Festiwalu Artystycznym na terenie powiatu kutnowskiego weźmie udział 136 zespołów, liczących ponad 2 tysiące dzieci. Liczba ta świadczy o umasowieniu wśród dzieci życia kulturalnego, które rozwija się wszechstronnie dzięki troskliwej opiece ze strony władzy ludowej.

Danuta Rosiak

Ponad 2.000 dzieci z Kutnowskiego bierze udział w Festiwalu Artystycznym

W dniach od 3 do 13 kwietnia na terenie powiatu kutnowskiego rozpoczyna się eliminacja środowiskowa do II Dziecięcego Festiwalu Artystycznego, który jest organizowany przez Zarząd Woj. ZMP Wydział Hacerski w Łodzi.

Dziecięcy Festiwal Artystyczny ma doniosłe znaczenie. W pierwszym rzędzie celem Festiwalu jest kształtowanie psychiki dziecięcej w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu. Dziecko polskiemu wskazuje się na istotę pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, uprzedzić się poznaniu krajów zaprzyjaźnionych przez poezję, taniec i pieśń.

Na wiosenną akcję siewną państwo przeznaczyło dla rolnictwa przeszło 900 tys. ton nawozów sztucznych. Ta niespotykana jeszcze w rolnictwie naszym ilość nawozów sztucznych jest jedną z ważniejszych dzwigni planowanego podniesienia plonów z ha.

Dla zobrazowania jak wielką korzyść dają nawozy sztuczne, przytaczamy tu rezultaty kilkuset doświadczzeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

Na apel metalowców Pruszkowa

Zobowiązania 1-Majowe młodych kolejarzy z pow. kutnowskiego

W związku z nadchodzącym dniem 1 Maja, świętem klasy robotniczej, brгада Związku Młodzieży Polskiej z parowozowni Kutno w składzie: Aleksander Baranowski, Alojzy Kubiński, pracująca na tokarniach i wykonująca 115 proc. normy — brгада wysokojaściowa, — pracująca jeden dzień na zaoszczędzonym materiale zobowiązała się w dniu 24.3.1951 r. podwyższyć wykonywane normy do 125 proc. oraz utrzymać się nadal jako brгада wysokojaściowej produkcji.

W odpowiedzi na hasło rzuczone przez metalowców Pruszkowa, brгада ZMP z parowozowni Kutno w zespole: Lucjan Stachurski, Leon Rossa, Stanisław Pawłowski i Stefan Matus zobowiązała się do przejechania 250.000 km bez naprawy średniej oraz do zwiększenia przejechania odległości pomiędzy jednym myciem kotła a drugim.

Zobowiązania młodzieży kutnowskiej są odpowiedzią dla podlegających anglo-amerykańskich, którzy dążą do wywołania nowej wojny światowej, świadczą one również

PRZYCHODNIA DENTYSTYCZNA w Łowiczu

W nowo odremontowanym lokalu przy Rynku Kościuszki 2, została otwarta nowa przychodnia dentystyczna ZLP w Łowiczu. Przychodnia czynna jest w godz. od 8 do 13 i od 15 do 19.

Przychodnia zatrudnia czterech lekarzy dentystów, dyżurujących na zmianę. Gabinet dentystyczny wyposażony jest w nowoczesny sprzęt lekarski. Przychodnia zatrudnia także na miejscu technikę dentystyczną. Przygotowane jest również pomieszczenie i wyposażenie dla protezowni przy przychodni dentystycznej.

Otwarcie przychodni dentystycznej ZLP, zatrudniającej 4 dentystów, zaspokoi całkowicie potrzeby w tej dziedzinie świata pracy w Łowiczu.

Józef Pietrzak

Ze sportu

Terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pow. kutnowskiego

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej zawiadamia, że w II i III terminie w ramach rozgrywek mistrzowskich klasy powiatowej pow. kutnowskiego, grupa I, odbędzie się następujące spotkania:

Termin II, dnia 31 marca 1951 r.: boisko Gwardii, Kutno, godz. 14.30, Stal (Kutno) — Budowlani (Kutno); boisko Zychlin, godz. 14.30, Stal (Zychlin) — Unia (Ostrowy).

Dnia 1 kwietnia 1951 r.: boisko Gwardii, Kutno, godz. 11.00, Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Krośnice); boisko Kolejarz, Kutno, godz. 14.30, Spójnia (Kutno) — Kolejarz (Kutno).

Termin III, 7 kwietnia 1951 r.: boisko Kolejarz, Kutno, godz. 14.00, Budowlani (Kutno) — Spójnia (Kutno); boisko Gwardii, Kutno, godz. 16.30, Gwardia (Kutno) — Kolejarz (Kutno).

Dnia 8 kwietnia 1951 r.: boisko Zychlin, godz. 14.00, Stal (Zychlin) — Stal (Kutno); boisko Krośnice, godz. 14.00, Kolejarz (Krośnice) — Unia (Ostrowy).

Gospodarzami zawodów są kluby, kółka sportowe, wymienione na pierwszym miejscu.

M. L.

Brzytce Wielkie ukończyły przygotowania do siewów wiosennych

Przygotowania do akcji siewnej na terenie gminy Brzytce Wielkie zostały całkowicie zakończone. We wszystkich gromadach odbyły się brania, na których omówione zostały szczegółowo plany akcji siewnej. Na zebraniach tych ustalono dokładne rozplanowanie pomocy sąsiadkiej oraz wytypowano trójki gromadzkie i opiekunów, których zadaniem będzie dopilnowanie wykonania wszystkich planów akcji siewnej. W szczególności będą oni odpowiedzialni za terminowe przeprowadzenie siewów na terenie spółdzielni produkcyjnych.

Spółdzielnie produkcyjne zawarły umowy z POM w Rąbieniu, co umożliwi szybszą likwidację odlogów. Gromady zainicjowały przystąpienie do współzawodnictwa pracy, co się niewątpliwie przyczyni do przyspieszenia.

Chłopi wysłali również na ręce Prezydenta Bolesława Bierut rezolucję, w której zapewniają, że ukończą w terminie siewy wiosenne na terenie gminy i podniosą wydajność pól z hektara.

Mieczysław Lepski

Świetlica spółdzielni produkcyjnej w Gołębiewku nie wypełnia swych zadań

Świetlica spółdzielni produkcyjnej w Gołębiewku została ostatnio gruntownie wyremontowana. Założono nową podłogę, sufity, scenę, oraz oszklono okna. Świetlica przybrała wygląd estetyczny, lecz życia świetlicowego w niej nie widać. Kierowniczka świetli-

cy Ob. Szafoni Maria ogranicza swą pracę wyłącznie tylko do sprzątania i ścierania kurzu.

Należy zaznaczyć, że ob. Szafoni będąc na etacie ZSCH w Kutnie ukończyła kursy świetlicowe, nie potrafi jednak, czy też nie chce zająć się zorganizowaniem życia świetlicowego. A przecież w gromadzie znajduje się bardzo dużo młodzieży, która wolne chwile spędza poza świetlicą, ponieważ świetlica ostatnio jest stale zamknięta.

Powiatowy Zarząd ZSCH zbyt mało interesuje się pracą swoich pracowników, którzy nie spełniają nałożonych na nich zadań. Pracą kierowniczką świetlicy w Gołębiewku nie interesują się niestety władze Pow. Zarządu ZSCH.

Trzeba podkreślić, że Koło Gospodńców ZSCH oraz Koło ZMP również nie interesuje się życiem świetlicowym, które winno przecież świecić przykładem dla jeszcze nieorganizowanych w spółdzielni produkcyjnej okolicznych wsi.

M. L.

Jak pracuje LZS w Leszczynku

W dniu 10.III.1951 r. w Ludowym Zespole Sportowym w Leszczynku gm. Kutno odbyły się wybory do nowych władz.

Ludowy Zespół Sportowy na dzień 1.I.1950 r. liczył 17 członków, w tym ani jednej kobiety. Obecnie zespół ten liczy 28 członków, w tym 6 kobiet.

Przez cały rok odbyło 10 ogólnych zebrzań LZS oraz 8 zebrzań kierownictwa.

LZS posiada sekcje: lekkoatletyczną, siatkówkę i ping-ponga.

Przeprowadzono razem 70 ćwiczeń poszczególnych sekcji. LZS brał czynny udział w rozgrywkach z innymi LZS-ami oraz drużynami robotniczymi.

Sportowcy występowali również w uroczystościach i akcjach masowych jak w Święcie Pracy, Święcie Odrodzenia, w akcji pokoju i t.d. Ze

Nawozy sztuczne podnoszą plony z ha

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8-12 kg ziarna, 1 kg. kwasu fosforowego dał zwykłą o 4-5 kg. ziarna, 1 kg. tlenku potasu 3-4 kg. ziarna. Oczywiście, że łączne działanie różnych nawozów daje w sumie zwykły większe.

Trzeba jednak pamiętać, że w praktyce, z powodu różnego poziomu (niekiedy dość niskiego) kultury naszych pól, dawki nawozów sztucznych nie mogą być zbyt duże. Orientacyjna dawka dla pszenicy i ziemniaków na obroniku wynosi: 100 kg. nawozów azotowych, 150 kg. superfosfatu lub tomasy i 100 kg. 40 proc. soli potasowej. Taką dawkę może dać zwykłą plon o kilka q z 1 ha.

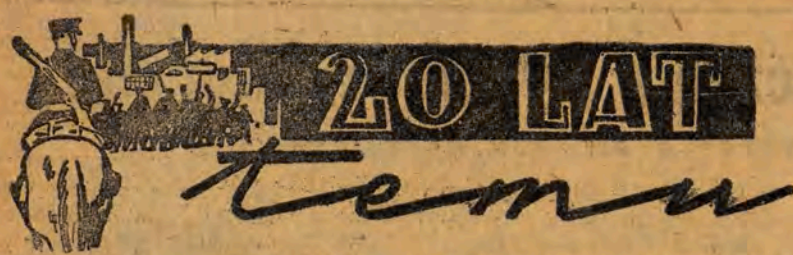
Oczywiście, działanie nawozów sztucznych jest tym większe im le

świadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych przez inż. Br. Hellwiga. Sto kg. nawozów azotowych o zawartości 16-20 proc. czystego azotu dało zwykłą plon na 1 ha pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 260 kg, owsa o 240 kg, ziemniaków o 9 q.

Sto kg. nawozów fosforowych o zawartości 16-18 proc. kwasu fosforowego dało zwykłą pszenicy jarej o 90 kg na 1 ha, jęczmienia o 80 kg, owsa o 70 kg, ziemniaków o 3 q. na 1 ha.

Sto kg. nawozów potasowych (so li potasowej 40 proc.) dało zwykłą pszenicy jarej o 170 kg, jęczmienia o 130 kg, owsa o 160 kg, ziemniaków o 6 q.

Średnio 1 kg. czystego azotu spowodował wzrost o 8



Co pisała prasa łódzka w dniu 30 marca 1931 r.

BANDYTA RZĄDZI AMERYKA

„Głos Poranny” drukuje obszerny reportaż z USA, którego autor opisuje rządy bandytów w tym państwie. „Wzorowy racketier” — Al Capone, który w swym prywatnym biurze w Nowym Jorku, przy South Michigan Avenue — zatrudnia „sztab” pracowników biurowych, składający się ze 125 osób — dysponuje dziś głosami setek tysięcy obywateli amerykańskich. Al Capone „sprzedaje” głosy wyborców politykom, pretendującym do najwyższych godności w USA.

Al Capone dysponuje dziś na terenie Stanów Zjednoczonych szalunkami, tzw. „goryli”, którzy za 500 dolarów zabijają każdego człowieka na żądanie „pewnych kół”.

Al Capone z samych domów schadzek ciągnie tysiące — sięgające setek milionów dolarów rocznie. Nikt nie śmie go zaccpić, ani wskażać sądom, ponieważ „Al Capone”

wywnosi na pierwszorzędne stanowiska całą masę wpływowych osób.

NIE PRZYJMUJĄ ODZNACZEŃ SANACYJNYCH

Gazety podają, że coraz więcej osób odsyła odznaczenia sanacyjne a między innymi tzw. Krzyż Niepodległości. Osoby te oświadczają, że nie chcą nosić odznaczenia, które m. in. otrzymał słynny kat więziń brzeskich pułk. Kostek — Biernicki.

„DOLAROWA KURTyna” NAD AMERYKĄ

Rząd USA cofnął wszystkie wizy, wydane członkom amerykańskich organizacji robotniczych, którzy mieli w roku bieżącym zwiedzić Związek Radziecki. Zarządzenie to dotyczy również członków Kongresu, którzy mieli wyjechać do ZSRR na zaproszenie radzieckich związków zawodowych.

Japonia — bazą wojenną Stanów Zjednoczonych

Po rozpoczęciu krwawej wojny przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej rząd amerykański przystąpił otwarcie do remilitaryzacji Japonii, do przeistaczania jej w swego wojennego wasala. Poniesione przez soldateskę amerykańską w Korei porażki przyspieszyły jeszcze ten proces i doprowadziły do fak-

tycznych cięgnięć się wzduż wybrzeży wszystkich wysp — z północy na południe. Obok czynnych od dawna baz Jokota, Tatsikawa, Mijadzi, Misawa i innych buduje się w Japonii coraz to nowe lotniska, hangary, arsenały bomb lotniczych i składy benzyny.



Oddziały japońskiej policji — to trzon odbudowywanej agresywnej armii.

tycznego wciągnięcia Japonii w koreańską awanturę imperializmu amerykańskiego.

Wyspy japońskie są bazą amerykańskich bombowców i okrętów wojennych, są punktem przeladunkowym wojsk amerykańskich oraz amerykańskiej broni i amunicji, które wysyła się do Korei.

Na rozkaz amerykańskiego gubernatora w Japonii, Mac Arthura, władze japońskie w gorączkowym tempie odbudowują dalszych sześć lotnisk wojskowych: w Naboja, Hirozumi, Pukueka, Sendao, Aomori i Sapporo. Bombowce amerykańskie startują nie tylko z wysp Archipelagu Japońskiego, lecz również z wyspy Okinawa, przystosowanej całkowicie w amerykański oboz wojskowy oraz w bazę morską i lotniczą USA.

W okresie okupacji utworzono w Japonii liczne amerykańskie obozy wojskowe, obejmujące lotniska, poligony artyleryjskie, arsenały i magazyny wojskowe. Amerykańskie dowództwo przerzuciło do Japonii ogromne ilości sprzętu bojowego i amunicji, nagromadziło tam olbrzymie zapasy benzyny lotniczej, bomb lotniczych, pocisków odrzutowych, amunicji i t. d.

Ostatnio budownictwo wojskowe nabrało jeszcze większego rozmachu. Na rozkaz Mac Arthura odbudowuje się w szybkim tempie dawne lotnisko japońskiego lotnictwa strategicznego w Jamamoto (prefektura Kanagawa), buduje się olbrzymie składy wojskowe w Sagami, a na wielką skalę buduje się w szczególności obiekty wojskowe w Japonii środkowej.

O rozmiarach amerykańskich przeładunków wojskowych w Japonii daje pojęcie choćby fakt, że dowództwo amerykańskie zmobilizowało dla przeładunków — obok olbrzymiego transportu samochodowego również i 40 proc. państwowego taboru kolejowego Japonii.

Dawne bazy morskie Japonii: Jokosuka, Jokohama, Sasebo, Kure i in. przeistoczono w przystanie dla amerykańskich okrętów wojennych, działających przeciw Korei i blokadnych wybrzeżu Chińskiej Republiki Ludowej. W potężnych dokach głównej bazy marynarki USA, Jokosuka, remontuje się wielkie jednostki — okręty liniowe, krążowniki, lotniskowce. Obecnie wszystkie te bazy i sprzęt wykorzystuje się dla bestialskich nalotów bombowych i ostrzeliwania miast koreańskich.

Startujące z wysp japońskich amerykańskie bombowce zrzucają na miasta i wsie Korei nie tylko bomby produkcyjne amerykańskiej, lecz również bomby, sporządzone rękami Japończyków w japońskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Gwałtownie uzgodnione uchwały sojuszników, Stany Zjednoczone przystosowały Japonię nie tylko w bazę strategiczną, lecz również w arsenał wojskowy. Całą gospodarkę japońską przestawiono na tory wojenne. Liczne przedsiębiorstwa japońskie pracują dla wojny. Tak np. fabryki japońskie — amerykańskich koncernów „Mitsubishi” i „Kio” produkują dalekosiećne działa oraz działa przeciwczołowe i inną broń. Fabryka „Toida”, należąca do towarzystwa „Fudzi”, produkuje samochody pancerne, fabryka „Jokaiti” — pociski artyleryjskie.

Dla celów wojennych zmobilizowano nie tylko japoński transport i marynarkę, ale i siłę roboczą. Dość powiedzieć, że jedynie dla obsługi i remontu operujących w Korei samolotów amerykańskich dowództwo amerykańskie zworowało około 10 tys. Japończyków. Znaczna liczba Japończyków znajduje się w Korei w charakterze tagarzy — przy transporcie amunicji i sprzętu wojennego. Na wodach koreańskich pływają japońskie polawiacze min, statki transportowe i pomocnicze.

Imperialiści amerykańscy na tym

stosowali niedawno do rządu japońskiego tajne memorandum, w którym rozkazują przystąpić niezwłocznie do tworzenia armii lądowej o liczebności miliona żołnierzy, marynarki wojennej o łącznej wyporności 500 tys. ton, jak również sił lotniczych o 1.000 samolotach. Na początek przewiduje się trzykrotne zwiększenie liczebności sławetnego „korpusu rezerwowego”.

Formując potężną armię w Japonii, Stany Zjednoczone wykorzystują już soldateskę japońską bezpośrednio na froncie koreańskim. Fakt ten wywołał potężną falę oburzenia, zwłaszcza wśród ludów zamieszkujących w rejonie Pacyfiku, które tak niedawno doświadczyły wszystkich okropności japońskiej agresji.

Amerykańscy wodzowie znaleźli doskonałego współnika w dziedzinie agresji i remilitaryzacji Japonii w osobie obecnego rządu japońskiego. Japońska klika rządząca, z premierem Yoshidą na czele, gotowa jest przykuć Japonię do wojennego rydwanu amerykańskiego imperializmu, wracając naród japoński w odmęt nowej wojny. Japońscy wspólnicy amerykańskich podżegaczy wojennych kruszą obecnie kopie o separatystyczny traktat pokojowy, aby mieć wolne ręce dla niczym nie maskowanych zbrojeń, a jednocześnie aby przedłużyć się na czas nieokreślony okupację Japonii przez wojska amerykańskie. Premier japoński i jego pomocnicy niejednokrotnie akcentowali swój zamiar



Zmilitaryzowane kadry japońskiej policji są szkolone również do walki z robotniczymi demonstracjami.

nie poprzestają. Licząc na wykorzystanie Japończyków w charakterze masy armatniej, odbudowują w forsownym tempie armię japońską. Pierwszym krokiem w tym kierunku było stworzenie doskonałego uzbrojonej policji, której skład osobowy sięga obecnie 250 tys. osób, drugim — sformowanie 75-tysięcznego „rezerwowego korpusu policyjnego”, stanowiącego trzon tworzonej obecnie armii. Sztab Mac Arthura wy-

wniesienia wkładu do amerykańskiej agresji w Korei. Wkład ten stał już w rzeczywistości wniesiony, bowiem niezbitym faktem jest szerokie wykorzystywanie zasobów materialnych i ludzkich Japonii w koreańskiej awanturze imperialistycznej wodzirejów Wall - Street, Japonia zaczęła już odgrywać rolę, jaką wyznaczył jej Waszyngton.

W. NIKOLSKI.

Na półce z książkami

Z TAMTYCH DNI

Książka Marii Jarochońskiej, autorki znanych z pism literackich reportaży, zawiera dwa dłuższe opowiadania: jedno tytułowe — „Buraczane liście”, drugie, zajmujące dwie trzecie tomu, „Niemiłosierni”. Opowiadania te dają obraz ewolucji twórczości Jarochońskiej — od naturalistycznych i psychologicznych opłotków w stronę realizmu niepełnie jeszcze socjalistycznego, lecz zwróconego już wyraźnie ku zagadnieniom społecznym i sprawom walki klasowej.

„Niemiłosierni” są fragmentem rzeczywistości okupacyjnej w pierwszym jej okresie (r. 1940), fragmentem bardzo jednak zwięzłym i ułamkowym. Okupacja, widziana przez okno szpitala w małym miasteczku południowej Polski, stanowi tylko drobny szczegół rozległego obrazu owych czasów ponurych, drobną i zarazem pod wieloma względami wcale nie reprezentatywną, autorka bowiem ograniczyła pole swych obserwacji do zjawisk na ogół nie typowych.

Sprawiedliwość każe przyznać, że są w „Niemiłosiernych” również partie i epizody naprawdę charakterystyczne dla czasów okupacyjnych, przedstawiające ich istotę w sposób żywy i sugestywny (np. sprawa dra Ludwika, porastanie w sadło „ferajny” Zenkowskiej, nocna „wizyta” gestapo w szpitalu). Trzeba też stwierdzić, że w ramach ograniczonej manieri naturalistycznej Jarochońska daje nieraz pokaz konformistycznej staranności i precyzji w technice pisarskiej. W ogólności jed-

nak „Niemiłosierni” — ta galeria „bohaterów negatywnych” — są, jak na dzisiejsze potrzeby czytelnicze, utworem raczej chybnym, związanym z tym etapem twórczości autorki, który został już przez nią szczęśliwie przezwyciężony.

Zupełnie inny sens i wagę mają „Buraczane liście”. Posługując się formą pamiętnika, pisanego przez nauczycielkę obszarńskich dzieci, Jarochońska maluje tu pewien — niewątpliwie typowy i znamieny epizod z życia przedwojennej wsi małopolskiej (r. 1935), oparty na konfliktach klasowych pomiędzy dworem a robotnikami rolnymi, zatrudnionymi przy tzw. przerywaniu buraków. Strajk tych najemników, upór „jaśniepańskich” wyzyskiwaczy, okrutna „pacyfikacja” policyjną, pod czas której padają zabici i ranni chłopcy, wszystko to znajduje wyraz dość plastyczny w zapisach owej nauczycielki, która ponadto dosadnie i nie bez zasłużonego sarkazmu ukazuje środowisko obszarńskie, jego nędzę umysłową i obłęd moralny, przesłanianie pozorami „kultury” i tzw. czcią dla (złych) tradycji.

Sposób ujęcia i rozwinięcia tematu „Buraczanych liści” nie może nas jednak zadowolić całkowicie, nie odpowiada bowiem tym postulatami i wymaganiami, jakie stawiamy dzisiaj — w drugim roku Planu 6-letniego — pisarom, podejmującym problemy starć klasowych. Nauczycielka, zdając sobie sprawę z dziejącą się chłopom krzywdą, z upodobań najemników i „jaśniepań-

skiego” wyzysku, widzi jednak ten wyraźny i zdecydowany w swej istocie konflikt klasowy, jak gdyby poprzez mgiełkę „liberalnego” humanitaryzmu. Samo zaś rozstrzygnięcie walki o liście buraczane (opłata w naturze za pracę) wypada nieco dwu znaczenie: robotnicy rolni, wprawdzie w końcu zwyciężają, ale to zwycięstwo przychodzi przy udziale „sanacyjnego Urzędu Wojewódzkiego (UW)”, który narzuca obszarnikom wyższe stawki płac dla pracujących przy burakach chłopów.

W końcu opowiadania, autorka pamiętnika, nieśmiało już, zahukana i sterana pracą nauczycielki, „dochodzi” — jak się wyraża — do rozumienia, a to osiągnięcie ma personalnie zakres niewątpliwie szerszy. „Odtąd, jak tylko umiem, będę pracować, aby inni mogli sobie uświadomić wcześniej niż ja, że jedyną drogą uczciwego człowieka jest czynne dążenie do przebudowy świata, a najważniejszym jego motorem wiara w twórcze siły tych tutaj na polu razem z tamtymi w fabrykach”.

Na te „jedyną drogę” wstępuje w swej twórczości Maria Jarochońska, o czym świadczy — mimo pewnych błędów i niedociągnięć — „Buraczane liście”, interesujący dokument literacki z niedawnych czasów obszarńskich — kapitalistycznej przemocy w Polsce przedwójnej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Maria Jarochońska, „Buraczane liście” — „Niemiłosierni” — Warszawa, „Książka i Wiedza”, Str. 312.

— A więc ten również był w Łodzi — stwierdził Najdel. — Nie rozumiem, o jaką psychologię mu chodzi... Sieroszewski po prostu rozprawia się z reakcjonistą Sienkiewiczem, a opłatę za wejście przeznacza na cel dobroczynny... Ale ten pan Kostin nie sprzedaje „Birżowki” też tu wypłynął i w dodatku z psychologią... Czyż? Fabrykanta Poznańskiego? Robotnika, nad którym Kostin przelewał dobrze opłacone łzy? Czy współpracowników „Birżowki”? Wstręt ogarnia...

— Po co się denerwować — wtrącił człowiek o długiej, bezbarwnej twarzy.

Miał długie włosy i zaczerwienione oczy. Wyglądał na prowincjonalnego aktora, był zaś introligatorem i oprował książki dla biblioteki Towarzystwa.

— Rzecz jasna — oświadczył — burżuazja zdradza chęć opanowania władzy. Stąd powstaje zapotrzebowanie na ideologię. Potrzebne stają się programy polityczne i w ogóle nowy strój parlamentarny wymaga również podszewki teoretycznej. Adwokaci zajęli się jej krojeniem, na łapy goryla naciągają białe rękawiczki, a on ryczy i gryzie swoich wywoławców. Więc straszą go... opinią publiczną. Pamiętasz, z początku, kiedy ogłoszono lokaut i poszkodowani byli jedynie robotnicy, czy kto choć słówko powiedział? Występowano w miejscowej prasie z usprawiedliwieniem fabrykanta — „dobroczynny”!.. A teraz, patrz, co się dzieje, kiedy zagrożony jest majestat „jego królewskiej mości, kapitalisty”? Są i otwarte pogroźki, aby oprzytomnić „krnąbrnych”. Przeczytaj, tam leży gazeta — lewica kadecka też grozi opinią publiczną... Znalazłeś?..

W kwadracie, zakreślonym czerwonym ołówkiem, Najdel przeczytał: „Niezmierne cierpienia, których już doznała ludność robotnicza Łodzi, mają obecnie być jeszcze wzmożone. Strach przejmują na myśl o tym, do jakiego okrucieństwa może dojść człowiek... Czy można pozwolić, aby kilkoro ludzi dokonywało nad całą ludnością ro-



botniczą takich eksperymentów? Zwracamy się do całego społeczeństwa rosyjskiego i wzywamy, ażeby za pomocą energicznych protestów nie dopuściło do ostatecznego wykonania tych zamierzeń, a tym samym uratowało miasto od nowych groźnych wstrząsów”.

— O te wstrząsy im chodzi — dodał introligator — bo należy jak najdelikatniej przeprowadzić kampanię wyborczą uzgodnioną między kadekami a naszą endecją. A Poznański siedzi w Berlinie i w żaden sposób mu tego „nie wytłumaczyć”...

„Stary”, który przysłuchiwał się z daleka tej rozmowie, wytrząsnął fajkę i chowając ją do kieszeni zbliżył się do Najdela. Powiedział mu cicho, pochylając się nad stołem z dziennikami:

— Masz, zanieś do Stasiakowej... List od męża...

Wypadek na Ogródowej przyspieszył poród. Stasiakowa leżała z przymkniętymi oczami. Twarz jej, oświetlona z boku lampą z przykręconym kłosem, wydawała się nieżywa. Rysy zaostriły się, szerokie kości policzkowe uwidniały się jeszcze bardziej, wargi wydłużyły się i straciły barwę. Podobna była do maski wyrzeźbionej w drzewie. Stancjarka, panna Kazia, która cały czas opiekowała się położnicą i dzieckiem, na widok Najdela zrobiła wystraszone ruchy.

— Spi? Co słyhać? Jak ze zdrowiem?..

Uspokoiła się... rana ją boli. Siedzieli tuż obok chorej i szeptałi cicho. Najdel zauważył w pewnym momencie, że powieki Stasiakowej drgnęły. Zdał sobie sprawę, że widzi go, lecz nie rusza się, udając, że spi.

Panna Kazia wstała:

— Ja zaraz, po chleb polecę... Na dziecko uważajcie...

— Dobrze, dobrze, dopilnuję...

Zaledwie za panną Kazią zamknęły się drzwi, Stasiakowa otworzyła oczy. Nic nie mówiła, patrzyła tylko. Najdel bał się, czy wiadomość o liście nie zaszkodzi chorej. Ale trzeba czymś wytłumaczyć

swoje przyjście. Zakłopotany, poruszył się ścisnąc w kieszeni kartkę.

— To dobra wiadomość... Proszę się tylko nie poruszać... Wsunął jej kartkę do suchej, szerokiej dłoni. Zrozumiała od razu. Kurczowo zacisnęła list między palcami.

— Przeczytaj pani?..

Wyszeptala:

— Dziękuję — i schowała rękę z listem pod poduszkę. Wzruszenie jednak było tak wielkie, że po chwili znów przymknęła zaledwione oczy i zapadła w bezruch.

Rezultaty wyborów sprawiły czynnikiem państwowym przykrą niespodziankę. „Skrajne partie” nie brały prawie udziału w kampanii przedwyborczej, lecz sytuacja w mieście była tak wymowna, rozdrażnienie zaś na skutek aktów terroru ZNR-owców tak wielkie, że w okręgach robotniczych większość głosów prawybórców padła na listę socjaldemokratów. Gubernator Piotrkowski przysłał depeszę z doniesieniem, że wybory w kurii robotniczej w Łodzi są unieważnione z powodu „wykrytych nadużyć”. Termin nowych wyborów wyznaczono na 18 lutego.

Brzeskot postanowił wyjechać do Berlina. Chodziło o załatwienie ostatnich formalności, tymczasem policmajster był w Piotrkowie i do Łodzi przyjechał późno, wprost na przedstawienie w teatrze. Przedstawienie to nie było zwykłą premierą i odbywało się w warunkach niezwykłych. Teatr „Victoria” ogłosił konkurs na sztukę teatralną, o wyniku zaś konkursu miała zdecydować sama publiczność. Wystawiano właśnie pierwszą sztukę, pt. „Źródło”. Brzeskot, siedząc w krzesłach, uważnie obserwował lożę gubernatorską. Była jeszcze pusta. Tymczasem światło na widowni zgasło, kurtyna rozsunała się i na scenie rozpoczął się kiepski melodramat. Artysta-malarz porzucał uwiedzioną przez siebie ubogą dziewczynę, szwaczka Bronka, która pozwalała mu do obrazu „Modlitwa”. Obraz został wyróżniony na konkursie, autor jego otrzymał jako nagrodę okrągłą sumkę i teraz umizgał się do bogatej panny, córki komisarza sądownego. Biedna pokrzywdzona modelka, której rolę grała mocno podstarzała aktorka, żona dyrektora teatru — zwierzała się grubemu anantowi teatralnemu, że wkrótce zostanie matką. Amant odwracał się od nieszczęśliwej ofiary męskiej przewrotności i z zajęciem oglądał swój mankiety.

(D. c. n.)